



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska



PANOPTYKON  
FUNDACJA

Warszawa, 15 września 2011 r.

Szanowny Pan Poseł Tomasz Tomczykiewicz,  
przewodniczący Klubu Poselskiego PO  
Szanowny Pan Poseł Stanisław Żelichowski,  
przewodniczący Klubu Poselskiego PSL

dotyczy: stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw

Poprawka Senatu w sposób nieodpowiedzialny zaognia i tak niedobłą atmosferę wokół nowelizacji ustawy. Wzywamy klubu poselskie PO i PSL do jej nieakceptowania.

Szanowne Panie Posłanki,  
Szanowni Panowie Posłowie,

Nowelizacja ustawy o dostępie do informacji publicznej okazuje się jedną z najbardziej kontrowersyjnych decyzji jaka stoi przed Sejmem w przeddzień wyborów. Dowodem są przepełnione apelami o odrzucenie projektu skrzynki pocztowe posłów.

Również nasze organizacje, które doprowadziły do dialogu z rządem nad zasadami regulacji prawnych społeczeństwa informacyjnego - Fundacja Panoptykon, Internet Society Poland, Fundacja Nowoczesna Polska - mają liczne zastrzeżenia do dotychczasowych wyników tego procesu. Przegłosowany przez Sejm projekt zmiany ustawy o dostępie do informacji publicznej, który wprowadza zręby reżimu powtórnego wykorzystywania informacji z sektora publicznego jest właściwie jedynym pozytywnym rezultatem naszych odbywających od w kwietnia spotkań z ministrami i ekspertami rządu. Co więcej, mamy wiele zastrzeżeń i do tego projektu. Nowela, w kształcie w jakim trafiła do Sejmu i z niego wyszła, nie jest idealna. Stanowi ona jednak spóźnione wprowadzenie do krajowego porządku prawnego unijnej dyrektywy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego.

Celem dyrektywy ma być ułatwienie obywatelom i podmiotom gospodarczym wykorzystywania informacji, które generują organy publiczne, do ich własnych celów (np. w celach komercyjnych). Za nasze osiągnięcie uważamy, że do ustawy została wprowadzona zasada bezwarunkowego wykorzystania informacji publicznej. Ponowne wykorzystywanie danych ma wielkie znaczenie i dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i dla zwiększenia transparentności życia publicznego. Zasada bezwarunkowości jest podstawą, że może to być realne. Z drugiej strony, szereg innych ważnych postulatów, jakie zgłaszaliśmy w toku prac nad projektem założeń, nie zostało uwzględnionych. Dlatego uważamy, że jest jeszcze wiele do zrobienia aby dostęp i wtórne wykorzystywanie informacji publicznej mogło nabrać w Polsce potrzebnej powszechności.

Jako zadanie na przyszłość trzeba widzieć wkomponowanie zasady o bezwarunkowości udostępniania w liczne branżowe przepisy, które rządzą się całkiem inną logiką. Jest też kwestia ujednoczenia statusu prawnego rejestrów publicznych (takich jak np. rejestry sądowe czy ewidencja gruntów), która jest zadaniem całkowicie zaniedbanym. Jest konieczna nowa ustawa o rejestrach publicznych, zastępująca sto kilkadziesiąt regulacji branżowych - jest dość prawdopodobne, że bez tego dokonane zmiany w ustawie o dostępie do informacji publicznej nie będą miały większego znaczenia. Informacje wygenerowane za pieniądze obywateli w dalszym ciągu będą niewykorzystywane lub wykorzystywane jedynie przez powiązane z instytucjami publicznymi grupy interesów.

Uważamy, że istnieje potrzeba stworzenia systemu instytucjonalnego, który byłby w stanie wymusić na urzędach stosowanie się do zadeklarowanych przez premiera zasad. W Polsce brakuje niezależnego organu inspekcyjnego nadzorującego kwestie dostępu do informacji. Brak też w instytucjach publicznych osób odpowiedzialnych za postępowanie z wnioskami o udostępnienie.

Widząc niedostatki projektu dostrzegamy, że krytyka nie dotyczy tego co było sensem nowelizacji. Gorąca atmosfera wokół nowelizacji ustawy wynika, naszym zdaniem, nie tyle z jej proponowanego kształtu, ile z praktyki stosowania przepisów o dostępie do informacji przez instytucje publiczne. Bardzo często urzędy na prośbę o udzielenie informacji odpowiadają, że informacja ta nie jest informacją publiczną i nie zostanie udzielona. Takie praktyki powodują nie tylko obniżenie jakości społecznego nadzoru nad poczynaniami władz publicznych, ale też zrozumiały spadek zaufania do instytucji państwa. Te odmowy nie dotyczą tylko organizacji watchdogowych - są nawet trudności z otrzymaniem informacji potrzebnych do prowadzenia prac naukowych.

Już 19 sierpnia pisaliśmy w Gazecie Wyborczej: "Atmosfera wokół projektu jest gorąca. W ostatnich dniach miały miejsce niezwykle ożywione posiedzenia sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych. Przed posiedzeniami posłowie otrzymali maile z protestami od przedstawicieli jednej z organizacji społecznych. Przy okazji nowelizacji pojawiły się także pomysły ograniczenia dostępu do opinii i ekspertyz przygotowywanych na potrzeby instytucji państwa. W toku debaty parlamentarnej pomysły te odrzucono, ale nie jest wykluczone, że powrócą one np. na etapie prac w Senacie."

Więcej...

[http://wyborcza.pl/1,75515,10135468,Zeby\\_publiczne\\_bylo\\_publiczne.html#ixzz1XxVuJxzX](http://wyborcza.pl/1,75515,10135468,Zeby_publiczne_bylo_publiczne.html#ixzz1XxVuJxzX)

Przepowiednia się spełniła. Uważamy że poprawka Senatu jest całkowicie niepotrzebna i nie stanowi istotnego ułatwienia dla działania organów państwa. Jego zasadne interesy mogą być chronione w inny sposób. Bez jątrzenia i tak napiętej atmosfery.

Wzywamy do odrzucenia proponowanych przez Senat zmian.



Józef Halbersztadt  
Internet Society Poland



Jarosław Lipszyc  
Fundacja Nowoczesna Polska



Katarzyna Szymielewicz  
Fundacji Panoptikon

Do wiadomości:

Michał Boni, minister-członek Rady Ministrów  
Piotr Kołodziejczyk, podsekretarz stanu w MSWiA